

(NIE) TYLKO DLA ORŁÓW

Pan Michał jest producentem stolarki otworowej z PCW w małej miejscowości położonej na obszarze wiejskim. Zatrudnia dziewięć osób na pełen etat na umowę o pracę, a z sześcioma, które montują gotowe okna w obiektach, zawarł umowy o współpracy. Stosowane dotychczas maszyny stopniowo zużywają się i wymagają wymiany na nowe. Pan Michał myśli o kupieniu nowej oczyszczarki, dwuosiovej, numerycznej, o wartości netto 180 tys. zł. Przydałby się też remont hali produkcyjnej, albo nawet wybudowanie nowej, bo w obecnej jest już dość ciasno. Kupił w tym celu niedawno działkę w pobliżu lasu, bo teren tam spokojny i cichy. Jednocześnie dowiedział się z radia, telewizji i prasy o możliwości otrzymania wsparcia finansowego z funduszy UE na cele inwestycyjne. Zastanawia się jednak, czy poniesiony wysiłek nie pójdzie na marne, bo słyszał o tysiącach dobrych wniosków, które trafiły do kosza. Jakże są obecnie jego szanse?

Przed podobnym dylematem stoją setki producentów stolarki otworowej w kraju. Dofinansowanie inwestycji w nowe maszyny, urządzenia i programy komputerowe, jak również budowę hal produkcyjnych jest rodzajem wsparcia finansowego z funduszy Unii Europejskiej, które cieszy się największym zainteresowaniem przedsiębiorców, i to nie tylko z naszej branży.

Najważniejszą cechą projektu inwestycyjnego, który miałby otrzymać dofinansowanie z UE jest spełnienie warunku nowej inwestycji; został on wprowadzony na mocy Rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego z 11 października 2007 r. w sprawie udzielania

pomocy inwestycyjnej w ramach regionalnych programów operacyjnych. W dokumencie znajdują się m.in. informacje wyjaśniające termin „nowa inwestycja”, określona jest ogólnie liczba nowych pracowników oraz termin rozpoczęcia prac. Podkreślić należy, że zgodnie z tym rozporządzeniem, nową inwestycją nie jest ta, która prowadzi wyłącznie do odtworzenia zdolności produkcyjnych. Oznacza to, że wyklucza się dofinansowywanie takiego wydatku inwestycyjnego, który wynika wyłącznie ze zużycia wykorzystywanego parku maszynowego. Zatem inwestorzy planujący dofinansowanie remontu hali, jak również wymianę starych maszyn na nowe, są raczej bez szans na pieniądze.

ILE WOJEWÓDZTW, TYLE PROGRAMÓW

Podstawowym źródłem dotacji z UE dla przedsiębiorstw z branży stolarki otworowej są w zasadzie regionalne programy operacyjne, którymi zarządzają urzędy marszałkowskie każdego z województw lub wyznaczone przez nie instytucje. W rezultacie, ile województw, tyle programów, które mają swoje odrębne zasady, terminy, kryteria formalne i merytoryczne. W każdym województwie jest inny program do przygotowywania wniosków, oparty na edytorze tekstów lub aplikacji internetowej, z możliwością lub bez zapisania wniosku na własnym dysku twardym. W każdym województwie jest też inny wzór biznesplanu, składający się z jednego lub dwóch plików w edytorze tekstów i/lub arkusza kalkulacyjnym, z formułami lub bez. Mnogość regulaminów i formularzy może przyprawiać o ból głowy, zwłaszcza, że w ocenie formalnej liczy się każdy przecinek, parafka lub błędnie wypełnione pole. Dla liczby znaków do wypełnienia w polach wniosku nie ma tolerancji w górę – przekonaliśmy się, że nawet we wnioskach w formacie Word urzędnicy rzeczywiście liczą, czy liczba znaków ze spacjami nie przekracza dozwolonej liczby. Jest to problem tzw. krótkiej kody, bo np. urzędnicy wymagają odpowiedzi na dziesięć różnych pytań, a pozwalają na wpisanie nie więcej niż 3000 znaków; w rezultacie trzeba pisać hasłami i skrótami. Do tego dochodzą inne absurdalne wymagania, mogące powodować odrzucenie wartościowych projektów, jak m.in.: podpisywanie wyłącznie niebieskim kolorem.

NA WSI TRUDNIEJ

Dla mikroprzedsiębiorców (tj. przedsiębiorstw zatrudniających mniej niż 10 osób) mających zakłady na obszarze wiejskim wprowadzono – naszym zdaniem zupełnie niepotrzebnie – osobne reguły w zakresie demarkacji (rozdzielenia) pomiędzy programami operacyjnymi. W rezultacie warunkiem ubiegania się o dofinansowanie z regionalnych programów operacyjnych jest poniesienie wydatku kwalifikowanego, wynoszącego co najmniej 300 tys. zł. W przeciwnym razie przeznaczony jest dla nich ten sam program co dla rolników, czyli Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Z inwestycjami budowlanymi nie jest jednak tak łatwo, jak by się wydawało.

Są one najmniej chętnie dofinansowywane przez instytucje zarządzające środkami unijnymi, bo takie inwestycje same w sobie nie wnoszą nic innowacyjnego do projektu. Doradcy z reguły starają się wyjaśnić swoim klientom problem w ten sposób, że dla inwestora wydatki budowlane są w zasadzie obciążone stosunkowo niskim ryzykiem tzw. kosztów utopionych. Jeśli planowane przedsięwzięcie się nie powiedzie, to wybudowana nowa hala może zostać zagospodarowana w inny sposób niż pierwotnie zamierzony (poniesione koszty będą się w przyszłości zwracać np. jako czynsze dzierżawne), podczas gdy zakup specjalistycznej maszyny może oznaczać konieczność odsprzedażania jej na rynku wtórnym, niekiedy nawet za połowę ceny. Dlatego z tą ostatnią decyzją wiąże się o wiele większe ryzyko inwestycyjne i warto ubiegać się o wsparcie ze środków UE przede wszystkim na takie wydatki.

Z drugiej strony, w mentalności wielu polskich przedsiębiorców dobrze pamiętających czasy podatkowych ulg budowlanych, pozostało mylne wrażenie, że z pomocy publicznej można dofinansować właśnie wydatki na budowę hali produkcyjnej, a może nawet biurowca i salonu sprzedaży. Owszem, wśród wydatków kwalifikujących się do zrefundowania ze środków unijnych znajduje się zakup robót i materiałów budowlanych. Jednak poniesienie tych wydatków musi być silnie uzasadnione przez planowane do na-



ZPN HERTZ sp. z o.o.
ul. Piłsudskiego 7 B
32-080 Świdnica
Tel: +48 12 276 33 51
Fax: +48 12 276 33 55
e-mail: marketing@hertz.com.pl
www.hertz.com.pl

Produkujemy:

Główce z wymiennymi płytkami



Frezy tarczowe



Frezy trzpieniowe



Narzędzia
diamentowe



Pily tarczowe



Posiadamy: Specjalistyczny osprzęt do produkcji stolarki PVC i AL. Linie do gięcia łuków z profili okiennych PVC
Okienarki profili PVC

bycia środka produkcji – tj. maszyny i urządzenia – oraz produkty, jakie zostaną zaoferowane w wyniku inwestycji. Wydatki budowlane na cele reprezentacyjne lub handlowe nie mają związku z maszynami i nie wnoszą niczego nowego do produktów, toteż uzasadnienie konieczności ich poniesienia graniczy z cudem. Co innego koszty budowy hali produkcyjnej, gdzie będą pracowały nowe maszyny, oraz pomieszczenia socjalne dla pracowników. Tego rodzaju wydatki mogą zostać zrefundowane, jeżeli dotychczasowa powierzchnia produkcyjna nie pozwala na zainstalowanie maszyn, a wielkość nowej hali jest dla nich odpowiednia. Na przykład w praktyce przyjmuje się, że jeżeli nowa hala będzie miała 1000 m², a nowa linia technologiczna będzie zajmowała 500 m², łączny wydatek na zakup robót i materiałów budowlanych będzie kwalifikowany w 50 procentach.

W ostatnim czasie dla wszystkich producentów mających nadzieję pozyskać dofinansowanie zakupu robót i materiałów budowlanych sprawa jeszcze bardziej się skomplikowała. Na przeszkodzie stanęły przepisy dotyczące ochrony środowiska, które wymagają uzyskania oceny oddziaływania na nie jeszcze przed uzyskaniem pozwolenia na budowę. W związku z tym do wniosku trzeba dołączyć pozwolenie na budowę wydane w trybie decyzji środowiskowej. Stanowi to o tyle trudne zadanie, że instytucje zarządzające środkami unijnymi (tj. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i urzędy marszałkowskie) dają przedsiębiorcom bardzo krótkie, z reguły jednomiesięczne, terminy na składanie wniosków. Ponadto projekt taki wymaga szczegółowego wypełnienia jednego z załączników wprowadzonych na mocy wytycznych Ministra Rozwoju Regionalnego w zakresie postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko (załącznik Ia), który pozostali przedsiębiorcy wypełniają w ograniczonym zakresie.

Krajowe prawo ochrony środowiska przez długi czas nie było dostosowane do dyrektywy Rady nr 85/337/EWG z 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na śro-

dowisko naturalne. W skutek tego pozwolenia na budowę wydane w kraju bez wcześniejszego sporządzenia raportu oceny oddziaływania na środowisko są niezgodne z prawem unijnym. W zakresie instytucji zarządzających regionalnymi programami operacyjnymi, ciekawym wyjściem z tej sytuacji było podejście urzędu marszałkowskiego woj. wielkopolskiego, które w lipcowej rundzie programu dla małych i średnich przedsiębiorstw ominięło zawilości problematyki ochrony środowiska, eliminując z przedmiotu dofinansowania wydatki budowlane i nie wymagając tym samym żadnych załączników dotyczących ochrony środowiska.

W zakresie ochrony środowiska regułą jest jednak, że każdy inwestor, nawet taki, który tylko kupuje maszynę, musi rozpocząć od ustalenia, czy jego zakład nie jest zlokalizowany na jednym z obszarów Natura 2000. W tym celu trzeba wystąpić do urzędu wojewódzkiego o wydanie decyzji, że przedsięwzięcie nie może znacząco oddziaływać na obszary Natura 2000. Jeżeli okaże się, że jest inaczej, podlega ono procedurze oceny tego oddziaływania w trybie określonym w „Prawie ochrony środowiska” i wymaga uzyskania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Znane są nam już przypadki przedsiębiorców mających zakład zlokalizowany na obszarze Natura 2000, którzy ze względu na konieczność przeprowadzenia owej oceny zrezygnowali z ubiegania się o dofinansowanie zakupu nowych maszyn. Dlatego należy jeszcze raz podkreślić, jak ważne jest rozpoczęcie od wystąpienia do wojewody z prośbą o decyzję, w której zostanie stwierdzone, że przedsięwzięcie nie może znacząco oddziaływać na obszary Natura 2000.

W zasadzie każdy projekt, który miałby otrzymać dofinansowanie, powinien być tak przygotowany, aby najpierw bez zarzutu przeszedł ocenę formalną, a następnie otrzymał możliwie największą liczbę punktów w ocenie merytorycznej. Niezależnie od tego główną oś projektu stanowi związek przyczynowo-skutkowy, którego efektem końcowym jest zakup maszyn lub urządzeń. Z pewnym uproszczeniem możemy przyjąć, że ten związek może mieć charakter ilościowy lub jakościowy.

Ilościowy występuje wtedy, gdy zakup maszyn podyktowany jest konkurencyjnością ceną. Zachodzi wówczas potrzeba zwiększenia skali działania i wydajności pracy w celu obniżenia kosztów jednostkowych. Tym celom ma służyć właśnie zakup nowej, wydajniejszej maszyny. Natomiast jakościowy związek przyczynowo-skutkowy występuje wtedy, gdy zakup maszyn wynika z potrzeby konkurencyjności jakości. Mamy wówczas do czynienia z potrzebą wprowadzenia nowego produktu, by odróżnić się od konkurencji. W przeważającej większości przypadków w branży stolarstwa otworowego opisane związki mają charakter ilościowy. Tymczasem programy unijne wyraźnie faworyzują konkurencyjność jakością, premiując punktami te projekty, w wyniku których do oferty wnioskodawcy zostaną wprowadzone nowe produkty. Dlatego przystępując do rozpoczęcia projektu inwestycyjnego, należy zastanowić się nad nowym produktem – warto też w tym celu przeprowadzić badania ankietowe wśród potencjalnych klientów.

Czy zatem pan Michał ma duże szanse na otrzymanie wsparcia z regionalnego programu operacyjnego? No cóż, praktycznie nie ma żadnych. Po pierwsze, remont hali czy wymiana maszyny nie spełniają warunku nowej inwestycji. Po drugie, w wyniku inwestycji nie planuje wprowadzić nowych produktów. Po trzecie, jego nowy zakład może być zlokalizowany na obszarze Natura 2000 (sąsiedztwo lasu). Po czwarte, jako mikroprzedsiębiorca, w obecnym zakładzie położonym na obszarze wiejskim, musi dokonać wydatku za ponad 300 tys. zł, żeby móc ubiegać się o dofinansowanie z regionalnego programu operacyjnego.

Podsumowując, nie wygląda to różowo. Mimo to jego szanse nie są zerowe. Każdy projekt unijny wymaga dopasowania potrzeb inwestora do wymagań programu. Jeżeli inwestor może pójść na ustępstwa, to w rezultacie może stworzyć taki projekt, który będzie kwalifikował się do dofinansowania, spełniając formalne i merytoryczne kryteria programu.

I powiem w sekrecie, pan Michał otrzymał dofinansowanie. Ale to już inna historia...

Piotr Karaś

